

Artur Malina

Sens bycia dzieckiem (Mt 18,1-4)

Verbum Vitae 24, 97-116

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SENS BYCIA DZIECKIEM (MT 18,1-4)

Ks. Artur Malina

Sprzeczne mogą się wydawać dwa apele Jezusa. W Kazaniu na górze wzywa On swoich słuchaczy: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Na pytanie uczniów o to, kto jest największy w królestwie niebieskim, odpowiada, posługując się podniosłym zwrotem: „Zaprawdę, powiadam wam: jeśli nie będziecie odmienieni i nie staniecie jako dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3). Jaki zatem ma być kierunek wymaganego przeobrażenia? Jak połączyć ze sobą na pozór wykluczające się przemiany?

1. BIBLIJNE TŁO OBYDWU WEZWAŃ

Między treścią dwóch wezwań nie ma rzeczywistego konfliktu. W Nowym Testamencie jedna wypowiedź o dzieciach korzysta z dwóch przeciwstawnych znaczeń mających odpowiedniki w tekstach Starego Testamentu.

1.1. Dojrzałość i dziecięctwo

Paweł, przestrzegając Koryntian przed regresem duchowym, wzywa ich do zachowania niewinności wobec zła oraz apeluje o wewnętrzne dojrzewanie: „Bracia, nie stawajcie się dziećmi w myśleniu, lecz w złym bądźcie

jak niemowlęta, zaś w myślach stawajcie się dojrzałymi!” (1 Kor 14,20). Taki podwójny apel – na pozór wewnętrznie sprzeczny – pojawia się w nauce apostoła o korzystaniu z darów duchowych. Jej głównymi tezami są twierdzenia o ich wspólnym pochodzeniu od Ducha Świętego oraz o znaczeniu ich użyteczności dla dobra wspólnoty.

Apostoł umiejętnie używa trybu rozkazującego czasu terażniejszego dwóch czasowników: „stawajcie się” (γίνεσθε) i „bądźcie jak niemowlęta” (νηπιάζετε). Ta forma gramatyczna oznacza, że jego apele nie odnoszą się do pojedynczych aktów. Paweł wzywa do przyjęcia trwałej postawy kształtowanej przez sprzężone ze sobą trzy działania. Po pierwsze, Paweł przestrzega przed schodzeniem na niższy poziom życia duchowego z poziomu już osiągniętego (podobnie w Ga 3,3)¹. Z poprzednich wersetów wynika, że ta wewnętrzna degradacja jest tożsama z uleganiem widowiskowości charyzmatów z wielką szkodą dla wspólnoty. Po drugie, zaprasza ich do trwania w niemowlęctwie wobec zła. Podstawa wyrazowa czasownika „być dzieckiem” (νηπιάζειν) występuje w przymiotniku (νήπιος), który w grece klasycznej (a także współczesnej) ma podstawowe znaczenie o zabarwieniu neutralnym: niemowlęcy, dziecięcy, dziecinny, natomiast używany w sensie przenośnym ma także odcień negatywny: dziecinny, głupi, beztroski, nieprzewidyjący, zaślepiiony². Jak dokładnie rozumieć tę

¹ Przestrzega zatem nie tylko przed zatrzymaniem się w rozwoju duchowym, jak interpretuje M. ROSIK, *Pierwszy List do Koryntian*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT VII; Częstochowa 2009) 449: „Kto zatrzymuje się jedynie na widowiskowości charyzmatów, pozostaje na poziomie porównywalnym z dzieciństwem w procesie dojrzewania człowieka”. Adresatom listu grozi większe niebezpieczeństwo: utrata osiągniętej już dojrzałości, czyli cofnięcie się w dotychczasowym rozwoju – infantylizacja, a nie tylko infantyizm.

² Znaczenie znane z greki klasycznej – zob. H.G. LIDDELL – R. SCOTT, *A Greek-English Lexicon* (Oxford ⁹1940) ad loc.; oraz biblijnej – zob. W. BAUER – K. ALAND – B. ALAND, *Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der frühchristlichen Literatur* (Berlin – New York ⁶1988) ad loc.; to znaczenie pozostaje także w języku

dziecinność, wskazuje obecność przymiotnika w Hymnie o miłości: „Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko. Gdy stałem się mężem, te dziecięce usunąłem” (1 Kor 13,11). W znaczeniu podstawowym, wspólnym zarówno dla czasownika, jak i dla przymiotnika, apostoł podkreśla brak u dziecka sprawności działania właściwego dorosłym (podobnie w 1 Kor 3,1; Ef 4,14; Hbr 5,13-14). W Hymnie o miłości chodzi o niemożność pełnego poznawania³ – możliwego dopiero w czasach ostatecznych – którego metaforą jest działanie właściwe wiekowi dojrzałości. Pejoratywne zabarwienie czasownika użytego przez Pawła zmienia się na pozytywne dopiero przez dopełnienie dalsze. Bycie dziecinny wobec zła lub nieprawości⁴ oznacza więc odpowiednio niezdolność do złych czynów albo nieumiejętność przyjmowania postawy niegodziwości. Taka postawa jest zdecydowanie zalecana adresatom listu.

Połączenie w jednej wypowiedzi przeciwstawnych konotacji wyrazu „dziecko” pokazuje, że ostrzeżenie przed fałszywym dziecięctwem duchowym może łączyć się z wezwaniem do postępowania właściwego dzieciom. Także upodabnianie się do dzieci nie musi wykluczać dążenia do dojrzałości czy przyjmowania roli rodziców w relacji do nich. Nauczanie Jezusa skierowane do uczniów o stawianiu się podobnym do dzieci ma pozytywne znaczenie różne od Pawłowej metafory niezdolności do popełniania zła. Jego treść zgadza się z niektórymi biblijnymi wypowiedziami na temat dzieci.

nowogreckim – zob. O. JUREWICZ, *Słownik grecko-polski A-Ω* (Warszawa 2001) II, ad loc.

³ Poprzedzający werset (1 Kor 13,10) zawiera przymiotnik „doskonały” (τέλειος), który występuje również w trzecim zdaniu potrójnego wezwania apostoła: „w myślach stawajcie się dojrzałymi!” (1 Kor 14,20).

⁴ Rzeczownik κακία można rozumieć jako „zło” w sensie złego działania albo jako „nieprawość” w znaczeniu stałej postawy. Wcześniejsza wzmianka w tym liście przemawia za drugim znaczeniem: „tak zatem świętujmy, nie ze starym kwasem ani z kwasem nieprawości i złości (κακίας καὶ πονηρίας), lecz z praśnikami czystości i prawdy” (1 Kor 5,8).

1.2. Dziecko w Biblii

Dzieci w Starym Testamencie są zarówno znakiem, jak i przedmiotem Bożej opieki i Jego wybrania. W licznych potomstwie dopatrywano się błogosławieństwa Bożego (Ps 128,3-4). Bezdzielnosć natomiast interpretowano jako Bożą karę (Kpł 20,21). W tym kontekście zrozumiała jest dramatyczna prosba Racheli: „Rachela zaś, widząc, że nie może dać Jakubowi potomstwa, zazdrościła swej siostrze i rzekła do męża: «Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć!»» (Rdz 30,1). Narodziny Izaaka oraz potomków następnych patriarchów stanowiły wypełnienie Bożej obietnicy.

Pragnienie posiadania dzieci było uzasadnione historycznie, społeczno-ekonomicznie oraz teologicznie. Początkiem Izraela nie jest zjednoczenie wcześniej istniejących pokoleń w jedną organizację polityczną i społeczną, lecz narodziny dzieci, które są gwarancją trwania narodu, jego wzrostu i przyszłości. Śmiertelnym zagrożeniem egzystencji Izraela jest rozkaz faraona zabijania nowo narodzonych chłopców (Wj 1,16). Bez synów trwanie rodu było przerwane, imię ojców – wymazane z pamięci, a dziedzictwo nie było przekazywane. Liczne potomstwo stanowiło także o bezpieczeństwie ekonomicznym rodziny⁵.

⁵ Dzieci mieszkające u rodziców to ręce do pracy na roli, w rzemiośle i handlu. Dorosłe dzieci wraz z ich rodzinami stanowiły zabezpieczenie na starość dla rodziców i innych krewnych zależnych od pomocy swoich najbliższych. W świetle znaczenia potomstwa dla Izraelity staje się zrozumiała akceptacja dla poligamii i obowiązywanie lewiratu. Stary Testament prawie nie zna lęku przed posiadaniem dzieci. Wyjątkiem jest postępowanie Onana, które przez autora biblijnego jest ocenione zdecydowanie negatywnie (Rdz 38,8-10). Szerzej na temat pozycji dzieci w rodzinie i relacji do innych krewnych zob. A. MALINA, „Rodzina w biblijnym Izraelu i Kościele”, *Rodzina. Zagrożenia, nadzieje i wyzwania duszpasterskie*. Materiały na sesję naukową organizowaną przez Wydziały Duszpasterstwa Ogólnego i Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach oraz Bibliotekę Śląską w dniu 20 maja 2004 roku (red. P. KURZELA) (Katowice 2004) 7-35.

Dzieci są ukazywane jako zależne od dorosłych. Ze względu na ich naturalną słabość Prawo Mojżeszowe rozciągało szczególną opiekę nad sierotami. Bóg był mścicielem krzywd wyrządzanych sierotom. Stary Testament przypisuje dziecku także negatywne cechy, mocno podkreślając potrzebę wykorzenia głupoty za pomocą zdecydowanego wychowania (Prz 22,15). Pomimo tej negatywnej oceny bardzo młody wiek nie pozbawiał uczestnictwa w kulcie ani w oddawaniu chwały Bogu. W niektórych wypadkach adresatami Bożego objawienia byli ludzie bardzo młodzi: Samuel, Dawid czy Daniel.

Naturalny obraz dziecka stanowi punkt odniesienia opisu relacji między Bogiem a Jego ludem. W historii Izraela Bóg nieustannie okazywał swoją ojcowską miłość i troskę o wychowanie Izraela. Podczas wyjścia z Egiptu i pobytu na pustyni objawiała się macierzyńska miłość Boga do swojego ludu (Oz 11,1-4). Rozpaczającym nad upadkiem Jerozolimy po jej zniszczeniu przez Babilończyków i interpretującym to wydarzenie jako nieodwracalną karę za grzechy Bóg odpowiadał: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyryłem cię na obu dłoniach” (Iz 49,15-16).

Ocena Nowego Testamentu uwzględnia pozytywne i negatywne cechy przypisywane dzieciom. Potrzebują one opieki dorosłych (Ga 4,1-2), a ich cechą jest niestałość i kapryśność (Mt 11,16-17; Łk 7,32). Chrześcijanie nie wstydzi się uznania w sobie ich cech ze względu na wybór Boga, który nie kieruje się kryteriami ludzi. Obecne w podwójnej tradycji Ewangelii słowa Jezusa o mądrości objawionej dzieciom (Mt 11,25; Łk 10,21) mają swój odpowiednik w nauczaniu Pawła. Starotestamentowa metafora dzieciństwa stanowi tło dla nauczania o paradoksie mądrości Bożej: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1,27; por. Kol 2,3). Ta postawa znajduje odzwierciedlenie w działalności apostołskiej.

Paweł przypomina o rodzicielskiej miłości skierowanej do adresatów swoich listów: „Jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być dla was ciężarem, my jednak stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi” (1 Tes 2,7).

2. STAĆ SIĘ JAK DZIECI

Liczba wzmianek o dzieciach i różnorodność terminów wyróżnia Ewangelię wg św. Mateusza na tle innych ksiąg Nowego Testamentu. Typowe terminy odnoszące się do dzieci występują w niej częściej oraz są bardziej zróżnicowane niż w innych pismach drugiej części Biblii. Już jej pierwsze rozdziały uwydatniają te cechy dziecka, które składają się na treść wezwania Jezusa do upodobnienia się uczniów do dzieci.

2.1. Akcenty Ewangelii wg św. Mateusza

Najczęściej używany przez autorów Nowego Testamentu rzeczownik „dziecko” (τέκνον) ma najwięcej wzmianek w Ewangeliach wg św. Mateusza i Łukasza (po 14 razy; Mk – 9; J – 3; Dz – 5; Rz – 7; 1 Kor – 3; 2 Kor – 3; Ga – 5; Ef – 5; Flp – 2; Kol – 2; 1 Tes – 2; 1 Tm – 5; 2 Tm – 2; Tt – 2; Flm – 1; 1 P – 2; 2 P – 1; 1 J – 5; 2 J – 3; 3 J – 1; Ap – 3). Kolejnym wyrazem bliskoznacznym (παίδιον) posługuje się najczęściej Mateusz (18 razy; w Mk – 12; Łk 13; J – 3; 1 Kor 1; Hbr – 3; 1 J – 3). Spokrewniony z nim rzeczownik (παῖς) używany w znaczeniu chłopca lub dziecka, a nie sługi, występuje jedynie w Ewangeliach (Mt 2,16; 17,18; 21,15; Łk 2,43; 8,51.54; 9,42; J 4,51)⁶. W księgach tych poja-

⁶ Występujący 233 razy w Septuagincie rzeczownik „dziecko” (παιδάριον), który może określać chłopców i dziewczynki, pojawia się tylko raz w Nowym Testamencie (J 6,9). Natomiast mający najczęściej znaczenie „dziewczynka” (κοράσιον) występuje w drugiej części Biblii 8 razy (Mt 9,24.25; 14,11; Mk 5,41.42; 6,22; 6,28[2x]), podczas gdy w pierwszej części – 28 razy.

wiają się urzeczownikowione formy imiesłowu czasownika *θηλάζειν*, mającego znaczenie „karmić piersią” (Mt 24,19; Mk 13,17; Łk 21,23; por. też Łk 11,27 w trybie oznajmującym) albo „ssać” (Mt 21,16). Tylko w tym ostatnim tekście ma znaczenie otrzymywania pożywienia, a więc odnosi się do najmniejszych dzieci, i występuje w nim z częściej stosowaną formą przymiotnika „dziecięcy” (*νήπιος*). Ten drugi termin pojawia się w sensie metaforycznym, kiedy Jezus wielbi swojego Ojca za skierowane do „prostych” Jego objawienie, którego są pozbawieni „mądrzy” (*σοφοί*) (Mt 11,25; Łk 10,21; analogiczny kontrast do „nauczycieli” w Rz 2,20; „duchowych” w 1 Kor 3,1; „doskonałego” i „męża” w 1 Kor 13,11; Ef 4,14; Hbr 5,14). Mateusz, podobnie jak Marek i Łukasz, urzeczownikowioną formę przymiotnika „mały” (*μικρός*) odnosi do ludzi znajdujących się najniżej w hierarchii społecznej (Mt 10,42; Mk 9,42; Łk 17,2)⁷. Natomiast w pierwszej Ewangelii słowo to określa osoby zależne od wielkich, czyli – również dzieci (Mt 18,6.10.14)⁸. Właśnie z tymi trzema wzmiankami jest powiązane czterokrotne powtórzenie rzeczownika „dziecko” (*παιδίον*) w perykopie zawierającej odpowiedź Jezusa na pytanie uczniów o największego w królestwie niebieskim (Mt 18,2.3.4.5).

Na znaczenie rzeczownika „dziecko” (*παιδίον*), najczęściej używanego przez Mateusza, wpływa bezpośrednio jego występowanie we wprowadzeniu do odpowiedzi Jezusa na pytanie o największego w królestwie niebieskim. Przywołanie dziecka i postawienia go pośrodku uczniów ma charakter symboliczny (Mt 18,2). Ukazane im dziecko ma być wzorem dla nich w sensie określonym przez Jego słowa następujące po tych dwóch czynnościach (Mt 18,3-6).

⁷ Takie znaczenie może mieć również razem z antonimem „wielki” (*μέγας*). Może jednak oznaczać także „dzieci” (Dz 8,10; 26,22; Hbr 8,11 cytat z Jr 31,34; Ap 11,18; 13,16; 19,5.18; 20,12).

⁸ W ten sposób interpretuje jego znaczenie A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza: rozdziały 1–13*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT I/1; Częstochowa 2005) I, 454.

Podobny związek występuje w dwóch następnych wierszach z tym rzeczownikiem (Mt 19,13.14), które są jednocześnie ostatnimi przypadkami jego użycia w tej Ewangelii. Warto więc zwrócić uwagę na sens terminu w poprzednich wzmiankach. Zgrupowane są one w Ewangelii Dzieciństwa (Mt 2,8.9.11; 2,13[2x]; 2,14; 2,10[2x]; 2,21). Wszystkie należą do tzw. własnego materiału Mateusza⁹, z wyjątkiem jednej wzmianki w tradycji dzielonej z trzecią Ewangelią (Mt 11,16-17 / Łk 7,32).

Znaczenie terminu w pierwszych dwóch rozdziałach Ewangelii wg św. Mateusza można odczytać dość precyzyjnie dzięki jego odniesieniu do Jezusa razem z innymi określeniami Jego tożsamości. W pierwszych dwóch rozdziałach zawarte są liczne i różnorodne terminy. Obok najczęściej pojawiającego się rzeczownika „dziecko” (παῖδίον) występują wyrazy: „syn” (Mt 1,21.23.25) i „Jezus” (Mt 1,21.25; 2,1) bez żadnych dodatkowych określeń. Natomiast rzeczownik „syn” użyty jest trzykrotnie z przydawkami dopełniaczowymi wskazującymi na pochodzenie Jezusa od Dawida (Mt 1,1.20) oraz od Abrahama (Mt 1,1). Ich występowanie w pierwszym rozdziale Ewangelii odpowiada koncentracji opowiadania na zdarzeniach związanych z pochodzeniem i narodzinami Jezusa oraz z nadaniem Mu imienia. Nie mniejsze znaczenie w ukazaniu relacji Jezusa do innych osób ma użycie rzeczownika, który w Nowym Testamencie najczęściej oznacza dzieci. Termin „dziecko” (παῖδίον) pojawia się dopiero w drugim rozdziale, kiedy Mateusz najpierw opowiada o przybyciu mędrców ze Wschodu, a następnie o zaniepokojeniu Heroda i zagrożeniu życia dziecka ze strony króla (Mt 2,8.9.11). Ewangelista posługuje się tym samym rzeczownikiem, gdy przedstawia polecenia anioła Pańskiego oraz ich wypełnienie przez Józefa

⁹ Informacja o liczbie nakarmionych w dwóch cudach rozmnożenia chlebów pojawia się we wszystkich Ewangeliach synoptycznych, ale tylko pierwsza zaznacza wyraźnie, że podana liczba nie obejmuje „kobiet i dzieci” (χωρίς γυναικῶν καὶ παιδίων w Mt 14,21; 15,38).

(Mt 2,13[2x].14.20[2x].21)¹⁰. W tych wersetach powtarza się czterokrotne czasownik „powstać” (ἐγείρειν), którego podmiotem jest adresat poleceń. Termin ten odnosi się do jego zdecydowanej reakcji na to, co mu objawiono podczas snu. Biblia Tysiąclecia tak przedstawia tę jego odpowiedź na polecenie usłyszane od anioła: „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” oraz „On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu”. Jednak bliższy znaczeniu, które zostało zamierzone przez ewangelistę, jest przekład oddający najbardziej znaczącą cechę działania: „Zerwawszy się ze snu, uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” oraz „On zerwał się, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i uszedł do Egiptu”.

Podsumowując, okoliczności wskazują nie tylko na wierne wykonanie przez niego poleceń anioła, ale również na ich natychmiastowe spełnienie, na działanie bez żadnej zwłoki. Takie spełnianie przez Józefa tych poleceń wyraża jego wielką troskę o życie powierzonej mu osoby. Rzeczownik „dziecko” (παιδίον) odnosi się do osoby potrzebującej takiej ochrony w sytuacji zagrożenia życia. Zapewniona opieka jest natychmiastowa i skuteczna.

2.2. Być odmienionymi i stać się jak dzieci

Mateusz przedstawia uczniów przystępujących do Jezusa i pytających Go o największego w królestwie niebieskim (Mt 18,1). Ich wystąpienie wydaje się bez przyczyny. Nie wynika ono z jakichś rozważań prowadzonych w ich grupie ani nie jest przypisane ich wewnętrznym pragnieniom.

¹⁰ Z tą samą częstotliwością występuje w opowiadaniach o Izmaelu (Rdz 21,12.14.15.16[2x].17[2x].18.19.20) i o Mojżeszu (Wj 2,3.6[2x].7.8.9[2x].10). Jego powtarzanie w krótkich odstępach akcentuje zagrożenie życia dzieci oraz pewną problematyczność ich synostwa. Zresztą obydwa aspekty są ściśle powiązane w tych narracjach. Por także R. PESCH, „Der Gottessohn im matthäischen Evangelienprolog (Mt 1–2). Beobachtungen zu den Zitationsformeln der Reflexionszitate”, *Biblica* 48 (1967) 413.

Początek tej sceny i treść poruszonej kwestii różni się od paraleli synoptycznych.

2.2.1. Porównanie synoptyczne

Najbardziej rozbudowane ramy narracyjne pytania podaje druga Ewangelia (Mk 9,33-35). Przybycie Jezusa z uczniami do Kafarnaum różni się od wcześniejszych odwiedzin w tej miejscowości, w której poprzednio publicznie nauczał i dokonywał cudów (Mk 1,21; 2,1), zaś teraz zwraca się wyłącznie do swoich uczniów. Umieszczając na początku sceny pytanie o kontrowersję między uczniami, a jednocześnie nie wyjawiając treści ich sporu, Marek wprowadza suspens w opowiadanie. Od początku inicjatywa jest przypisana Jezusowi. Wzmianka Marka o milczeniu uczniów wzmacnia napięcie, którego nie rozładowuje nawet ujawnienie jego przyczyny. Narrator informuje czytelnika o treści kontrowersji w zdaniu, które otwiera – co tłumaczenia nie zawsze oddają – wyrażenie przyimkowe: „między sobą bowiem rozprawiali w drodze o to, kto [jest] największy” (Mk 9,34). Wyrażenie to pojawia się także w relacjach o niepokoju i napięciu wśród uczniów (Mk 4,41; 8,12). Chociaż Jezus nie dowiaduje się od nich o treści sporu, to Jego reakcja pokazuje, że dokładnie zna ich myśli (podobnie poznaje myśli uczonych w Piśmie w Mk 2,8). W Jego pytaniu oraz w informacji narratora powtarza się określenie miejsca ich dyskusji – „w drodze”. Uczniowie spierają się między sobą, gdy podążają za Nim. Bliskość Kafarnaum mogła wywołać spór na temat wyższości jednych nad innymi, ponieważ przed pierwszym wejściem do tej samej miejscowości powołał On pierwszych swoich uczniów (Mk 1,16-20.21). Na kojarzenie wyższości powołanych z pierwszeństwem ich powołania wskazuje reakcja Jezusa. Uczniom rozprawiającym o tym, kto jest największy, Jezus mówi o tych, którzy chcą być pierwsi (Mk 9,36). Zanim jednak udziela tej odpowiedzi, dokonuje dwóch czynności: siada i przywołuje Dwunastu

(Mk 9,35). Postawa siedząca to pozycja nauczyciela (Mk 4,1; 12,41; 13,3)¹¹. W wyborze adresata nauczania wyraża się Jego autorytet nauczyciela, tak jak wcześniej Jego wola wezwania do misji apostołskiej określonych uczniów przez ich przywołanie do siebie (Mk 3,13).

Mowę otwiera zdanie zbudowane jako warunek rzeczywistości: „Jeśli ktoś chce być pierwszy [...]”. Podobnie rozpoczyna On nauczanie o warunkach podążania za Nim (Mk 8,34). Obydwie wypowiedzi poprzedza zakwestionowanie przez uczniów ich pozycji jako uczniów i ich relacji do Jezusa. Piotr próbuje zająć miejsce Jezusa i wpłynąć na Jego drogę (Mk 8,32). Uczniowie usiłują ustalić między sobą hierarchę ważności. Jezus nie przeciwstawia się tym dążeniom, lecz wskazuje na warunki konieczne do ich realizacji. Chociaż odsyła zdecydowanie Piotra na miejsce ucznia („odejdz za Mnie, szatanie”), to zaraz potem faktycznie określa warunki zajmowania właściwego miejsca: zaparcie się samego siebie, wzięcie swojego krzyża i chodzenie za Nim. Zasadnicza różnica między tymi próbami określenia na nowo miejsca przez uczniów polega na tym, że wystąpienie Piotra dotyczy związków ucznia z Jezusem, zaś spór uczniów – ich relacji wzajemnej. Z tego powodu odpowiedź, która koryguje wystąpienie Piotra, odsłania warunki bycia uczniem Jezusa, skupia się na relacjach między uczniem a Jezusem oraz uczniem a światem. Natomiast spór o pierwszeństwo, prowadzony między uczniami, dotyczy hierarchii wszystkich ludzi (nie tylko Jego uczniów), dlatego w nauczaniu Jezus domaga się od nich zajmowania ostatniego miejsca w sensie bezwzględnym i postawy służby wobec wszystkich

Podobnie jak nauczanie o warunkach podążania za Jezusem miało podwójne uzasadnienie (Mk 8,35.38), również po słowach o pierwszeństwie następują zdania warunkowe. Nowością jest ich ilustracja przez przedstawienie dziecka. Związek z wcześniejszą dyskusją determinuje

¹¹ Por. πρωτοκαθεδρία w Mk 12,39 – z aktywnością nauczania związane jest znaczenie rzeczownika „katedra” (καθέδρα) w Mt 23,2.

znaczenie gestu postawienia dziecka i objęcia go ramionami. W oderwaniu od wcześniejszej dyskusji o tym, kto jest największy, wezwanie do przyjęcia dzieci byłoby rodzajem sentencji mądrościowej, która tylko przypominałaby, że każde dziecko jest znakiem wybrania i przedmiotem Bożej opieki. Sposób jego prezentacji przypomina wywołanie na środek człowieka z uszłą ręką (Mk 3,3). Obecnych w synagodze Jezus upomina, by przestali Go szpiegować Jezusa i wpatrując się w człowieka, który potrzebuje uzdrowienia, wypowiedzieli się o tym, co wolno czynić w szabat. Podobnie uczniowie zamiast dyskusji „między sobą” o wielkości, widząc postawione „wśród nich” dziecko, mają przewartościować własne pojmowanie wielkości. Jezus mówi o stałej służbie, a nie o jednorazowym akcie. Rzeczownik determinuje przekład: „niech będzie [...] sługą wszystkich”. Jezus nie posługuje się formą czasownikową, która pozwalałaby przełożyć: „niech [...] służy wszystkim”. Wezwanie do zmiany tożsamości, a nie tylko do przyjęcia funkcji dotyczy osób związanych z Jezusem. Dla nich motywacją nie jest Prawo Mojżeszowe, które nakazywało troskę o dzieci, a zwłaszcza o sieroty, lecz przyjmowanie Jezusa („w imię moje”, „Mnie przyjmuje”), a w Nim przyjmowanie również Boga („nie Mnie przyjmuje, lecz Tego, który Mnie posłał”). Motywacja ta pokazuje, że wzorcem dla Jego identyfikacji z przyjmowanymi jest utożsamienie się z Nim Tego, który Go posyła, czyli Boga. Ta identyfikacja posyłającego z posyłym nie jest nowym tematem w Ewangelii wg św. Marka¹². Jej nowość w nauczaniu Jezusa w tym miejscu wyraża się w znaczeniu objawionej więzi: uczniowie są wezwani do przyjmowania wysłannika Boga w dzieciach, czyli w tych, których najłatwiej lekceważyć i nie przyjąć.

¹² Na samym jej początku wyraża ją zapowiedź Boga, którą przytacza kombinowany cytat z proroków (Mk 1,2-3). Bóg składa Jezusowi obietnicę wysłania zwiastuna przed Nim. Utożsamienie Boga z Jezusem polega na identyfikacji ich drogi (1,2: „przygotuje drogę Twoją”; 1,3: „przygotujcie drogę Pana”).

Łukasz nie wyprzedza treści kwestii poruszającej uczniów przez pytanie Jezusa ani nawet nie sugeruje, że interesujący ich problem został wyrażony na zewnątrz. Ewangelista informuje tylko o pojawieniu się w nich myśli na temat największego wśród nich oraz o rozpoznaniu przez Jezusa tej myśli jako znajdującej się w ich wnętrzach (Łk 9,46-47). Trzecia Ewangelia na pewno nie przedstawia tej kwestii jako przedmiotu sporu prowadzonego między uczniami. Taka dyskusja pojawia się dopiero podczas wieczerzy paschalnej (Łk 22,24)¹³. Łukasz nie akcentuje roli Jezusa jako nauczyciela troszczącego się o uczniów, raczej uwydatnia Jego wiedzę o wnętrzu każdego człowieka. Sama odpowiedź Jezusa brzmi bardzo podobnie jak w Ewangelii wg św. Marka. Zamiast występującego w niej przeciwstawienia: „Kto mnie przyjmuje, nie Mnie przyjmuje, lecz Tego, który Mnie posłał”, Łukasz formułuje prościej paralelne zdanie: „Kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie posłał” (Łk 9,48).

2.2.2. Znaczenie w Ewangelii wg św. Mateusza

Dlaczego pytanie o największego w królestwie niebieskim znajduje się właśnie w tym miejscu Ewangelii wg św. Mateusza? Pozycja trzech uczniów wyróżnionych względem pozostałych przez to, że zostali zabrani na górę przemienienia, czy uwypuklenie roli Piotra wśród tych trzech nie odpowiada treści pytania w tej Ewangelii.

¹³ Taki sens w Łk 9,46 sugeruje Przekład ekumeniczny: „Zastanawiali się między sobą, kto z nich jest największy”. Podany na dole strony przypis odsyła do Łk 22,24 jako do miejsca paralelnego. W tym miejscu rzeczywiście przedstawiona dyskusja (φιλονεικία) wśród uczniów, podczas gdy znaczenie rzeczownika διαλογισμός w Łk 9,46 wynika z następnego wersetu przedstawiającego reakcję Jezusa, który poznał „myśl ich serca” (διαλογισμὸν τῆς καρδίας αὐτῶν). Przekład ekumeniczny pomija tę charakterystykę ich myśli: „Jezus zaś, znając nurtujące ich myśli”. Na różnicę między Markiem a Łukaszem trafnie zwraca uwagę F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza: rozdziały 1–11*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT III/1; Częstochowa 2011) I, 506.

Pytanie przedstawione Jezusowi nie dotyczy bowiem ziemskiej relacji między wszystkimi uczniami, lecz odnosi się do ich hierarchii w królestwie niebieskim. Z tym odniesieniem wertykalnym zgadza się zaadresowanie pytania do Jezusa. Natomiast ich zainteresowaniom horyzontalnym odpowiadałoby prowadzenie dyskusji między nimi (jak u Marka) czy rozważanie przez nich takiej kwestii w myślach (jak u Łukasza). Pytanie nie jest postawione publicznie: uczniowie przebywają w domu w Kafarnaum, co wynika z określenia chronologicznego „w tej samej godzinie” (Mt 18,1), które wskazuje, że nie zmieniło się miejsce poprzedniej sceny (Mt 17,24.25). Na związek między perykopami wskazuje również partykuła występująca po zaimku pytajnym i łącząca przedmiot pytania z treścią poprzedniej narracji: „Któż więc jest największy?” (podobnie w Mt 19,25; 24,45). To nawiązanie oznacza, że pytanie o wielkość w królestwie niebieskim nie pojawia się przypadkowo w tym miejscu Ewangelii wg św. Mateusza. W poprzedniej perykopie poruszona zostaje kwestia statusu dzieci Boga, które są zwolnione od płacenia podatku ustalonego w imieniu Boga na podobieństwo zobowiązań nakładanych przez królów tylko na poddanych, a nie na własnych synów (Mt 17,25-26)¹⁴. W obydwu perykopach osoby wzmiankowane jako dzieci zajmują wyróżnioną pozycję w rzeczywistości przedstawionej jako królestwo (w Mt 17,26 pośrednio przez wzmiankę królów i ich synów; w Mt 18,3-4 bezpośrednio przez określenie stania się dziećmi jako warunku wejścia do królestwa niebieskiego oraz przez wskazanie na dzieci jako największych w tym królestwie).

Pytanie o wielkość w królestwie niebieskim może odnosić się do rzeczywistości już zainaugurowanej, czyli obecnej wśród uczniów. W tym sensie to pytanie byłoby bliższe kwestii zajmującej uczniów w Ewangeliach wg

¹⁴ Ten związek między perykopami zauważa już A. PLUMMER, *An Exegetical Commentary on the Gospel According to S. Matthew* (London 1909) 248.

św. Marka i Łukasza. Na aktualne odniesienie wydaje się wskazywać czas terażniejszy: uczniowie pytają o tego, który „jest” (ἐστίν) największy, a nie o tego, który „będzie” (ἔσται) największy (ten sens w Mt 19,27; 22,28; 24,3), oraz tak samo odpowiada pytany (Mt 18,4). Forma czasu gramatycznego nie musi mieć ścisłych odniesień chronologicznych, lecz może oddawać zasadę regulującą hierarchię w królestwie mającym dopiero nadejść (Mt 11,11; 19,14)¹⁵. Także słowa o wejściu do tego królestwa odnoszą się raczej do przyszłości niż terażniejszości (Mt 18,3; por. także Mt 5,20; 7,21; 19,24; 21,31; 22,13). Adresaci odpowiedzi muszą jeszcze poddać się przemianie w czasie obecnym, aby w przyszłości mieć udział w królestwie (podobnie w Mt 5,19; 8,11; 13,43; 20,21; 21,43).

Odpowiedź Jezusa różni się od reakcji na prośbę matki Zebedeuszów (Mt 20,20-21). Pierwsza ma formę rozważania na temat warunków bycia największym, natomiast w drugim przypadku chodzi o rozstrzygnięcie dotyczące dwóch z uczniów. Z tego powodu Jezus najpierw zwraca się do Zebedeuszów z pytaniem o ich gotowość do współdziałania w Jego męce i śmierci, a następnie wyjaśnia i apeluje. W obydwu częściach odpowiedzi na prośbę o najlepsze miejsca powtarzają się zaimki i czasowniki drugiej osoby liczby mnogiej (10 razy w 5 wersetach z Mt 20,20-28). Natomiast w odpowiedzi na pytanie o największego w kró-

¹⁵ Obydwa wymiary – królestwo niebieskie już obecne i dopiero nadchodzące – występują razem zwłaszcza w Ewangeliach: Jezus wzywa uczniów do modlitwy o przyjście królestwa Ojca (Mt 6,10; por. Łk 11,2) i do troski o to, aby do niego wejść (Mk 9,47), oraz zapowiada, że z uczniami będzie na ucztach w królestwie po swoim odejściu (Mk 14,25; także Łk 13,29); w przypowieściach o dziesięciu pannach i o Królu-Pasterzu mówi o jego pełnym objawieniu na końcu czasów (Mt 25,1; 25,34). Z drugiej strony zostało ono już zapoczątkowane w słowach i czynach Jezusa (Mt 4,17; Mk 1,15), dlatego też mówi, że do takich jak dzieci ono należy (Mk 10,14); jego obecność oznaczają egzorcyzmy (Mt 12,28). Na pytanie o czas jego przyjścia odpowiada, że ono jest już pośród pytających, a więc zarówno z tą działalnością, jak i swoją osobą wiąże jego objawienie już w terażniejszości (Łk 17,20-21).

lestwie niebieskim przeważają formy trzeciej osoby liczby pojedynczej.

Jezus zwraca się bezpośrednio do uczniów tylko w jednym zdaniu złożonym (4 razy w Mt 18,3 z Mt 18,1-5 występują zaimki i czasowniki drugiej osoby liczby mnogiej), które jest poprzedzone zwrotem „zaprawdę mówię wam”. Formuła ta zazwyczaj wprowadza słowa o nieuchronnym spełnieniu się Jego zapowiedzi oraz ostatecznych konsekwencjach ogłoszonych wydarzeń (Mt 5,18.26; 6,2.5.16; 8,10; 10,15.23.42; 11,11; 13,17; 16,28; 17,20; 18,13.18; 19,23.28; 21,21.31; 23,36; 24,2.34.47; 25,12.40.45; 26,13.21.34). W tym przypadku oznaczone w następniku zdania warunkowego wejście do królestwa niebieskiego (a właściwie pozbawienie się możliwości tego wejścia: „nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”) nieodwołalnie zależy od wskazanej w poprzedniku zmiany (jej braku: „Jeśli nie będziecie odmienieni i nie staniecie jako dzieci”). Zanim uczniowie dowiadują się o hierarchii w królestwie niebieskim, zostają pouczeni o warunkach wejścia do niego. Ścisła odpowiedź znajduje się dopiero w następnej części wypowiedzi, która, jak nauczanie w paralelach synoptycznych, przyjmuje ton sapiencjalny: „Ktokolwiek uniży się jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18,4).

Poprzedzenie ścisłej odpowiedzi przez zdanie zawierające uroczyste wprowadzenie „zaprawdę mówię wam” oznacza, że kwestia hierarchii w królestwie niebieskim jest mniej ważna niż sprawa wejścia do tego królestwa. Odmienienie uczniów oznaczone jest przez czasownik „zwrócić” (στρέφειν)¹⁶, który wskazuje na zmianę kierunku, zwrócenie (się) w przeciwną stronę, obrót w sensie przestrzennym (Mt 5,39; 7,6; 9,22; 16,23). Z tym podstawowym sensem związane jest także znaczenie zwrócenia czegoś jako oddania (Mt 27,3). Nie jest to dokładny synonim przemiany określanej czasownikiem „nawracać” (μετανοεῖν)

¹⁶ Forma pasywna czasownika wskazuje, że przynajmniej początek tej przemiany zależy od Boga; por. S. ZODHIATES, *Exegetical Commentary on Matthew* (Chattanooga 2006) 256.

czy rzeczownikiem „nawrócenie” (μετάνοια), które odnoszą się do zmiany myślenia, oceniania i rozstrzygania. Takie nawrócenie polega na wewnętrznej metamorfozie, która jest źródłem głębokiej i radykalnej przemiany całego dotychczasowego życia oraz stanowi początek zupełnie nowej egzystencji ukierunkowanej na Boga, a nie oznacza powrotu do czegoś wcześniejszego. Inny sens ma odmiana polegająca na upodobnieniu się do dzieci. Warunkiem wejścia do królestwa jest powrót do stanu odpowiadającego pierwszemu okresowi życia człowieka. Drugi czasownik „staniecie” (γένησθε) oznacza przyjęcie tej postawy jako stałej (Mt 5,18.45; 6,10; 8,13; 9,29; 10,25; 15,28; 21,19; 23,26; 24,34; 26,42).

W sensie podstawowym powrót do okresu dziecięcego nie jest możliwy (J 3,4). Jakie znaczenie metaforyczne ma to bycie dzieckiem? Nie chodzi o stan niewinności czy brak skażenia złem, na który wskazuje apel Pawła: „W złym bądźcie jak niemowlęta!” (1 Kor 14,20). W Ewangelii wg św. Mateusza rzeczownik „dziecko” (παιδίον) odnosi się do tych, którzy zależą od dorosłych, potrzebują ich opieki i ochrony w sytuacji zagrożenia ich życia. To bycie dzieckiem nie jest wyrazem niedojrzałości w sensie naturalnym. Nie utożsamia się ono z niefrasobliwością ani naiwnością. Przeciw rozumieniu tej postawy jako pozostałości cech właściwych dziecku z powodu nieosiągniętej dojrzałości przemawia następane zdanie: „Ktokolwiek uniży się jak dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18,4). Jezus nie wzywa do pasywnego pozostawiania beztroskimi dziećmi, ale do aktywnej i świadomej przemiany, w której uniżenie się jest drogą do wielkości gwarantowanej przez Boga.

3. DZIECIĘTWO UCZNIÓW A PODOBIENSTWO DO BOGA OJCA

Na zależność wielkości od Boskiego podmiotu działania wskazuje przestrzeń bycia wielkim, którą jest królestwo niebieskie¹⁷. Odpowiedź udzielona uczniom ma także implikacje paterologiczne. Uczniowie stają się dziećmi nie przed samymi sobą, ale przed Bogiem, gdyż On jest ich Ojcem, oni zaś mają stać się Jego dziećmi: „abyście stali się synami Ojca waszego w niebie” (Mt 5,45). Wskazując na konieczność stania się jak dzieci, Jezus nie musi powtarzać, na czym konkretnie polega uznanie dziecięcej zależności od Boga. W zdaniach następujących po modlitwie „Ojcze nasz” (Mt 6,9-13) wzywa słuchaczy Kazania na górze: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną; bo gdzie skarb twój, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,20-21). Podstawą dla tej ufności jest przeświadczenie o opiece Ojca nad całym stworzeniem (Mt 6,26), a zwłaszcza przekonanie, że On zna najlepiej wszystkie potrzeby ludzi (Mt 6,32; 7,11). Ta dobroć wobec nich wszystkich, bez względu na ich osobistą dobroć lub jej brak (Mt 5,45), jest modelem dla postawy słuchaczy Jezusa: „Bądźcie doskonali, jak wasz Ojciec niebieski jest doskonały” (Mt 5,48). Można mówić tu o realizacji pierwszego planu Boga stworzenia człowieka na Swój obraz i podobieństwo (Rdz 1,26). Treścią podobieństwa do doskonałości Ojca nie są działania Boskie (sprawienie, że wschodzi słońce lub zsyłanie deszczu), ale rozciągnięcie ich dobrodziejstw na wszystkich ludzi, a więc dla słuchaczy Jezusa tą treścią jest miłość bliźniego bez ograniczeń (Mt 5,43-45). Wyznanie Boga, że Jezus jest Jego umiłowanym Synem, objawia pierwsze Jego działanie jako Ojca: miłowanie (Mt 3,17). Człowiek

¹⁷ W relacjach między uczniami stawanie się wielkim, które zależy od przyjęcia postawy służby, realizuje się już w ziemskim życiu: „wśród was” (Mt 20,26).

miłujący bliźniego upodabnia się więc do Boga, który jako Ojciec w niebie jest pierwszym miłującym.

Jak to możliwe, aby niedoskonały człowiek na ziemi mógł osiągnąć doskonałość Ojca w niebie? Nie ma żadnej wątpliwości, że człowiek sam z siebie nie może osiągnąć tej doskonałości. Porównując postępowanie słuchaczy z dobrocią swojego Ojca, Jezus mówi o nich jednoznacznie: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście [...] (Mt 7,11)”. Dalsza część zdania odkrywa jeden element podobieństwa do Boga – jest nim ojcostwo ludzi: „umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom”. Ludzie są podobni do Boga w postępowaniu wobec swoich dzieci. Ostatnia wielka mowa Jezusa w Ewangelii wg św. Mateusza potwierdza, że podobieństwo do Boga urzeczywistnia się nie przez abstrakcyjną godność człowieka ani przez wieloznaczne braterstwo między ludźmi, lecz tylko poprzez przyjęcie wobec wszystkich postawy odpowiadającej zadaniom rodziców względem własnych dzieci: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,34-36).

Innymi słowy, uczniowie mogą upodabniać się do Boga Ojca w relacjach do innych ludzi tylko dzięki stałemu doświadczeniu Boga jako Ojca. Uczniowie mogą naśladować Boga dzięki temu, że najpierw, rozpoznając w sobie Boże dzieciństwo i przyjmując postawę odpowiadającą tej godności, odnoszą się do Niego jako ich własnego Ojca.

Summary

Jesus' answer to the question of the disciples about the hierarchy in the kingdom of heaven concerns the issue of fundamental importance for the understanding of their relationship to God. The Lord asserts that the issue more

important than hierarchy is the condition for entering this kingdom. The attitude of little children towards their father and their dependence on him should be imitated by the disciples. They are encouraged to have trust in God, their Father, and to experience His paternal love. This way they can also build the proper relationship with their neighbors.

Keywords: paterology, Gospel of Matthew, Jesus' disciples, children

Ks. Artur Malina
ul. ks. J. Czempieła 1
40-044 Katowice
malina@naos.pl

Ks. dr hab. ARTUR MALINA, kapłan archidiecezji katowickiej, profesor Uniwersytetu Śląskiego, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich i członek Zarządu Dzieła Biblijnego Jana Pawła II, ostatnia książka: *Ewangelia według św. Marka, część 1: 1,1–8,26*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (NKB.NT I/1; Częstochowa 2013).